W Jezusie Chrystusie wieczność wkroczyła w czas, Stwórca przyjął ludzką naturę, a Syn Boży stał się prawdziwie człowiekiem, nie przestając być prawdziwie Bogiem. Kościół od wieków broni tej fundamentalnej prawdy: Chrystus nie jest w połowie Bogiem i w połowie człowiekiem ani dwiema osobami połączonymi ze sobą, lecz jedną Osobą w dwóch doskonałych naturach. Oto tajemnica Unii Hipostatycznej, samo serce wiary chrześcijańskiej.

1. Wydarzenie, które zmieniło historię: Bóg stał się człowiekiem

Istnieją prawdy wiary chrześcijańskiej, które im głębiej kontemplujemy, tym bardziej pozwalają nam zrozumieć wielkość Boga. Jedną z nich jest tajemnica Wcielenia: **odwieczny Syn Boży przyjął ludzką naturę i rzeczywiście wszedł w naszą historię, nie przestając być tym, kim jest od wieczności**.

Nie chodzi jedynie o to, że Bóg objawił się za pośrednictwem wyjątkowego człowieka ani że jakiś człowiek osiągnął szczególną więź z boskością. Nie oznacza to również, że Jezus Chrystus był człowiekiem, w którego wnętrzu zamieszkał Bóg, tak jak zamieszkuje w duszy sprawiedliwych.

Wiara katolicka głosi coś nieskończenie głębszego: Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Istnieją w Nim dwie natury, boska i ludzka, zjednoczone nierozdzielnie w jednej Osobie: Osobie Boskiej Syna.

To zjednoczenie nazywamy **Unią Hipostatyczną**.

Samo określenie może wydawać się skomplikowane, ale kryje jedną z najpiękniejszych i najważniejszych prawd chrześcijaństwa. Ten, który narodził się z Maryi w Betlejem, jest tym samym odwiecznym Synem, który od zawsze istnieje wraz z Ojcem. Ten, który płakał, odczuwał głód, przemierzał drogi Galilei i umarł na Krzyżu, jest prawdziwie Bogiem, który stał się człowiekiem.

Ewangelia św. Jana wyraża tę tajemnicę w jednym z najgłębszych zdań całego Pisma Świętego:

> *„A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14).*

W tych kilku słowach zawiera się fundament naszej wiary. Słowo nie przestało być Bogiem, aby stać się człowiekiem. Nie porzuciło swojej boskiej natury ani nie przemieniło się w stworzenie. **Przyjęło naszą ludzką naturę, czyniąc ją prawdziwie swoją, nie tracąc nic ze swojej boskości.**

Zrozumienie tej prawdy pozwala pojąć, kim jest Jezus Chrystus, dlaczego Jego ofiara ma wyjątkową wartość odkupieńczą oraz dlaczego zbawienie chrześcijańskie nie polega jedynie na otrzymaniu nauk moralnych od niezwykłego nauczyciela, lecz na wejściu w komunię z samym Bogiem, który się do nas przybliżył.

2. Co dokładnie oznacza Unia Hipostatyczna?

Aby zrozumieć tę naukę, musimy zatrzymać się przy dwóch podstawowych pojęciach teologii chrześcijańskiej: naturze i osobie.

Natura odpowiada na pytanie: czym ktoś jest?

W Chrystusie znajdujemy dwie natury:

- **Naturę boską:** dzięki której jest prawdziwym Bogiem, wiecznym, wszechmogącym, wszechwiedzącym i równym Ojcu.
- **Naturę ludzką:** dzięki której jest prawdziwym człowiekiem, posiadającym ludzkie ciało, rozumną duszę, intelekt, wolę i wszystkie zdolności właściwe naszej ludzkiej kondycji, z wyjątkiem grzechu.

Osoba odpowiada na inne pytanie: kim ktoś jest?

W Jezusie Chrystusie istnieje jedna Osoba: odwieczny Syn Boży, druga Osoba Trójcy Przenajświętszej.

Musimy zatem starannie rozróżniać:

- Chrystus ma dwie natury.
- Chrystus jest jedną Osobą.
- Ta jedyna Osoba jest Osobą Boską.
- Obie natury pozostają pełne, nie mieszając się i nie rozdzielając.

Na tym polega istota Unii Hipostatycznej.

Słowo *hipostatyczna* pochodzi od greckiego terminu *hypóstasis*, używanego w języku teologicznym na określenie rzeczywistości osobowej lub samoistnego podmiotu. W tej nauce wyraża ono prawdę, że ludzka natura Jezusa Chrystusa istnieje w Osobie Boskiej Słowa.

Oznacza to, że Jezus nie jest niezależną osobą ludzką, która później została zjednoczona z Osobą Boską. Jego człowieczeństwo należy osobiście do Syna Bożego od pierwszej chwili jego ludzkiego istnienia.

Kiedy kontemplujemy Dzieciątko z Betlejem, nie stoimy przed człowiekiem, który dopiero później otrzymał boskość. Stoimy przed tym samym Synem Bożym, który przyjął prawdziwe człowieczeństwo.

A kiedy kontemplujemy Chrystusa ukrzyżowanego, nie widzimy człowieka oddzielonego od Boga, który cierpi za nas. To Boska Osoba Syna cierpi i umiera według swojej ludzkiej natury.

To rozróżnienie jest niezbędne do zrozumienia tajemnicy naszego odkupienia.

3. Dwie natury Chrystusa: prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek

Kościół nigdy nie nauczał, że Jezus Chrystus jest mieszaniną boskości i człowieczeństwa. Nie nauczał również, że Jego ludzka natura jest jedynie zewnętrznym pozorem albo narzędziem pozbawionym prawdziwej ludzkiej rzeczywistości.

Chrystus jest w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem.

Jego natura boska

Jezus Chrystus posiada tę samą naturę boską co Ojciec i Duch Święty. Nie jest niższym bogiem, niezwykle wywyższonym stworzeniem ani istotą pośrednią między Bogiem a ludźmi.

Prolog Ewangelii św. Jana rozpoczyna się od słów:

> *„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo” (J 1,1).*

Słowo istnieje od całej wieczności. Nie zaczyna istnieć w Betlejem. Jego narodziny jako człowieka oznaczają początek Jego życia doczesnego według przyjętego człowieczeństwa, a nie początek Jego boskiego istnienia.

Dlatego gdy Jezus mówi:

> *„Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30),*

objawia swoją jedność boską z Ojcem. Nie mówi, że On i Ojciec są tą samą Osobą, lecz że posiadają jedną i tę samą naturę boską.

Ta prawda należy do tajemnicy Trójcy Przenajświętszej i jest nierozerwalnie związana z katolicką chrystologią.

Jego natura ludzka

Jednocześnie Jezus Chrystus przyjął pełne człowieczeństwo.

Posiadał prawdziwe ciało, narodził się z kobiety, doświadczał głodu, pragnienia, zmęczenia, bólu i łez. Miał ludzki intelekt i ludzką wolę, a także rzeczywiście żył w warunkach ziemskiej egzystencji.

Ewangelia ukazuje nam Jezusa płaczącego przy śmierci Łazarza (J 11,35), odczuwającego głód na pustyni (Mt 4,2), zmęczonego przy studni Jakuba (J 4,6) i przeżywającego głęboką trwogę w Getsemani (Mt 26,38).

Nic z tego nie było udawane.

Chrystus nie udawał człowieka. Jego człowieczeństwo było autentyczne.

Katechizm Kościoła Katolickiego, szczególnie w numerach 464–469, rozwija tę naukę i wyjaśnia, w jaki sposób Kościół stopniowo wyznawał prawdziwą boskość i człowieczeństwo Jezusa Chrystusa.

Podstawową konsekwencją jest to, że **Jezus Chrystus posiada prawdziwy ludzki intelekt i prawdziwą ludzką wolę**, które nie zastępują ani nie unieważniają Jego boskości.

Tak naucza również doktryna katolicka, wyjaśniając, że obie wole Chrystusa działają w

doskonałej harmonii, a Jego ludzka wola pozostaje dobrowolnie podporządkowana woli boskiej.

Nie mamy zatem do czynienia z niepełnym człowieczeństwem. Syn Boży przyjął wszystko, co należy do naszej ludzkiej natury, aby właśnie w ten sposób odkupić człowieka w jego całej integralności.

4. Nauczanie Pisma Świętego: tajemnica zapowiedziana od początku

Unia Hipostatyczna nie jest konstrukcją filozoficzną wymyśloną wiele wieków po Jezusie Chrystusie. Jest teologicznym sformułowaniem, za pomocą którego Kościół wyraził i ochronił prawdę obecną od samego początku w objawieniu chrześcijańskim.

Pismo Święte przedstawia liczne świadectwa boskości i człowieczeństwa Chrystusa.

Odwieczne Słowo, które stało się ciałem

Jak już widzieliśmy, J 1,14 jest jednym z najważniejszych tekstów.

Ewangelista nie twierdzi, że Słowo po prostu zamieszkało w człowieku, lecz że **Słowo stało się ciałem**.

Wyrażenie „ciało” wskazuje tutaj na ludzką kondycję przyjętą przez Syna Bożego. Ten, który od początku istniał wraz z Ojcem, rzeczywiście wkracza w ludzką historię.

Syn Boży narodzony z niewiasty

Święty Paweł pisze:

> *„Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem” (Ga 4,4).*

To stwierdzenie ma niezwykle głębokie znaczenie.

Chrystus zostaje posłany przez Ojca jako Jego Syn, ale rodzi się z niewiasty. Jego osobowe

pochodzenie jest wieczne i boskie, natomiast Jego narodziny według człowieczeństwa dokonują się w czasie.

Święty Paweł łączy w ten sposób dwa nierozłączne wymiary: boską tożsamość Syna i Jego prawdziwą ludzką kondycję.

Chrystus posiada pełnię boskości

W Liście do Kolosan znajdujemy kolejne fundamentalne stwierdzenie:

> *„W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała” (Kol 2,9).*

W Chrystusie nie mieszka część boskości ani symboliczna obecność Boga. W Nim mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa.

Werset ten jest szczególnie ważny dla zrozumienia, że człowieczeństwo Jezusa nie stanowi przeszkody dla Jego boskości. Przeciwnie, ciało i człowieczeństwo Chrystusa należą do tajemnicy Wcielenia Słowa.

Hymn o uniżeniu i wywyższeniu Chrystusa

W Flp 2,6-11 św. Paweł przedstawia jeden z najgłębszych tekstów dotyczących tajemnicy Chrystusa.

Wyjaśnia, że Jezus Chrystus, istniejąc w postaci Bożej, przyjął postać sługi, stając się podobnym do ludzi i uniżając się aż do śmierci krzyżowej.

Ważne jest właściwe zrozumienie tego stwierdzenia: Chrystus nie wyrzekł się swojej boskości. Jego uniżenie polegało na przyjęciu naszej ludzkiej kondycji i dobrowolnym zaakceptowaniu drogi posłuszeństwa i ofiary.

Ten, który od zawsze był Bogiem, stał się sługą z miłości.

Krzyż nie jest porażką Jego boskości, lecz najwyższym objawieniem Jego odkupieńczej miłości poprzez człowieczeństwo, które przyjął.

5. Kościół bronił tej tajemnicy przed herezjami chrystologicznymi

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Kościół musiał zmierzyć się z licznymi sporami dotyczącymi tożsamości Jezusa Chrystusa.

Nie były to dyskusje drugorzędne. Stawką było właściwe rozumienie zbawienia: jeśli Chrystus nie byłby prawdziwie Bogiem, nie mógłby w pełni objawić nam Ojca; jeśli nie byłby prawdziwie człowiekiem, nie mógłby przyjąć i odkupić naszej ludzkiej natury.

Kościół stopniowo precyzował swój język doktrynalny poprzez sobory, wyznania wiary i świadectwo Ojców Kościoła.

Arianizm: Chrystus nie jest stworzeniem

W IV wieku Ariusz głosił, że Syn Boży nie jest wieczny ani współistotny Ojcu, lecz jest wzniosłym stworzeniem, powołanym do istnienia przez Boga przed pozostałymi stworzeniami.

Nauka ta została potępiona przez **Sobór Nicejski w 325 roku**, który wyznał, że Syn jest „zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu”.

Stwierdzenie to miało decydujące znaczenie: Jezus Chrystus nie należy do porządku stworzeń. Jest prawdziwym Bogiem.

Gdyby Chrystus był stworzeniem, choćby najbardziej wywyższonym, nie mógłby być samym Bogiem, który nas zbawia.

Nestorianizm: dwie osoby w Chrystusie?

W V wieku pojawił się kolejny szczególnie ważny spór, związany z Nestoriuszem, patriarchą Konstantynopola.

Dyskusja dotyczyła jedności osobowej Jezusa Chrystusa oraz zasadności maryjnego tytułu *Theotokos*, oznaczającego „Boża Rodzicielka” lub „Matka Boga”.

Problem nie polegał jedynie na sporze o to, jak nazywać Maryję Dziewicę. Podstawowe pytanie dotyczyło tego, kto narodził się z Niej.

Gdyby Maryja wydała na świat jedynie człowieka, z którym Słowo zjednoczyło się dopiero

później, mogłoby się wydawać, że w Chrystusie istnieją dwa podmioty osobowe: jeden ludzki, a drugi boski.

Jednak wiara katolicka głosi, że Ten, który narodził się z Maryi, jest samym Synem Bożym, który stał się człowiekiem.

Dlatego **Sobór Efeski w 431 roku** potwierdził zasadność tytułu *Theotokos*.

Maryja jest prawdziwie Matką Boga, ponieważ jest Matką Jezusa Chrystusa, a Jezus Chrystus jest jedną Osobą Boską.

Nie oznacza to, że Maryja poprzedza Boga, że dała początek boskiej naturze Syna ani że jest Matką Trójcy Świętej. Oznacza to, że Ten, którego zrodziła według człowieczeństwa, jest odwiecznym Synem Bożym.

Boże macierzyństwo Maryi stanowi zatem bezpośrednią konsekwencję Unii Hipostatycznej.

Monofizytyzm: czy po Wcieleniu istnieje tylko jedna natura?

Kolejny spór był związany z Eutychesem, który głosił stanowisko podważające trwałość prawdziwej ludzkiej natury Chrystusa po zjednoczeniu.

W odpowiedzi na ten błąd Kościół musiał wyraźnie stwierdzić, że zjednoczenie boskości i człowieczeństwa nie oznacza ich zmieszania w celu utworzenia nowej natury.

Człowieczeństwo Chrystusa nie znika w Jego boskości, a boskość nie zostaje wchłonięta przez człowieczeństwo.

Obie natury pozostają nienaruszone.

To rozróżnienie zostało uroczyście sformułowane przez Sobór Chalcedoński.

6. Sobór Chalcedoński: fundamentalna definicja Unii Hipostatycznej

ROK 451 · CZWARTY SOBÓR POWSZECHNY

Sobór Chalcedoński, który odbył się w 451 roku, stanowi jeden z najważniejszych momentów w historii doktryny chrystologicznej.

Jego definicja dogmatyczna zebrała nauczanie Pisma Świętego, Tradycji apostolskiej oraz wcześniejszych sformułowań Kościoła.

Ojcowie soborowi wyznali, że Jezus Chrystus jest:

- Doskonały w swojej boskości.
- Doskonały w swoim człowieczeństwie.
- Prawdziwie Bogiem.
- Prawdziwie człowiekiem, złożonym z rozumnej duszy i ciała.
- Współistotny Ojcu według boskości.
- Współistotny nam według człowieczeństwa, z wyjątkiem grzechu.

Jednak najbardziej znane sformułowanie Soboru głosi, że Chrystusa należy uznawać **w dwóch naturach, bez zmieszania, bez zmiany, bez podzielenia i bez rozłączenia**.

Te cztery wyrażenia mają fundamentalne znaczenie dla właściwego zrozumienia tajemnicy.

Bez zmieszania: natura boska i ludzka nie mieszają się ze sobą ani nie tworzą trzeciej natury.

Bez zmiany: żadna z dwóch natur nie przemienia się w drugą. Boskość nie staje się człowieczeństwem, a człowieczeństwo nie staje się boskością.

Bez podzielenia: Chrystus nie jest podzielony na dwa niezależne podmioty osobowe.

Bez rozłączenia: obie natury pozostają nierozdzielnie zjednoczone w jednej Osobie Słowa.

Sobór chciał jednocześnie chronić dwie prawdy: integralność natur oraz jedność Osoby.

Nie możemy poświęcić jednej z nich, aby bronić drugiej.

Definicja chalcedońska jest jednym z najdokładniejszych wyrazów wiary katolickiej dotyczącej Jezusa Chrystusa i nadal stanowi fundamentalny punkt odniesienia dla chrystologii.

Katechizm Kościoła Katolickiego przytacza tę formułę w numerze 467.

Dlaczego te cztery wyrażenia były tak ważne?

Ponieważ pozwalają nam uniknąć dwóch przeciwstawnych błędów.

Z jednej strony nie możemy wyobrażać sobie Chrystusa jako swoistej mieszaniny Boga i człowieka, w której człowieczeństwo zostałoby wchłonięte przez boskość.

Z drugiej strony nie możemy wyobrażać Go sobie jako dwóch różnych osób, które po prostu współpracują: z jednej strony człowieka, a z drugiej Syna Bożego.

Wiara katolicka odrzuca obie możliwości.

Ten, który działa, naucza, kocha, cierpi i umiera, jest zawsze tym samym Jezusem Chrystusem, odwiecznym Synem Bożym, który dokonuje tych czynów zgodnie ze swoją naturą boską lub ludzką, zależnie od okoliczności.

7. Jedna Osoba Boska: kto narodził się, cierpiał i umarł na Krzyżu?

To pytanie prowadzi nas do jednej z najgłębszych konsekwencji Unii Hipostatycznej.

Kiedy mówimy, że Jezus Chrystus narodził się w Betlejem, kto się narodził?

Syn Boży.

Kiedy stwierdzamy, że Jezus zapłakał przy grobie Łazarza, kto płakał?

Syn Boży, według swojego człowieczeństwa.

Kiedy wyznajemy, że Jezus Chrystus umarł na Krzyżu, kto umarł?

Syn Boży, według swojej natury ludzkiej.

W tym miejscu pojawia się nauka teologiczna znana jako **communicatio idiomatum**, czyli wzajemne przypisywanie właściwości.

Polega ona na tym, że ze względu na jedność Osoby Chrystusa możemy przypisywać tej jednej Osobie właściwości i działania odpowiadające każdej z dwóch natur.

Dlatego możemy zgodnie z prawdą powiedzieć, że Bóg narodził się z Maryi, że Bóg cierpiał i że Bóg umarł za nas.

Należy jednak właściwie rozumieć te stwierdzenia.

Natura boska, rozpatrywana sama w sobie, jest wieczna, niecierpiętliwa i nieśmiertelna. Bóg nie przestaje być Bogiem, nie podlega zniszczeniu i nie może umrzeć według swojej boskości.

Jednak Osoba, która jest Bogiem, przyjęła ludzką naturę, prawdziwie zdolną do cierpienia i śmierci.

Dlatego **nie umarła boskość Chrystusa, lecz umarł Jezus Chrystus, Boska Osoba Syna, według przyjętego przez siebie człowieczeństwa**.

To rozróżnienie nie pomniejsza wartości Krzyża. Przeciwnie, pozwala nam zrozumieć jego głębię.

Ofiara odkupieńcza nie była jedynie śmiercią pobożnego człowieka. Była ludzką ofiarą wcielonego Syna Bożego.

Boska tożsamość Tego, który oddaje się za nas, oraz rzeczywistość Jego ludzkiego cierpienia są nierozłączne.

Najświętsze Serce: prawdziwie ludzkie Serce, które kocha boską miłością

Ta nauka pozwala nam również lepiej zrozumieć tradycyjne nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Serce Chrystusa nie jest pustym symbolem ani sentymentalnym przedstawieniem miłości Boga.

Jest prawdziwym ludzkim Sercem Syna Bożego, zjednoczonym z Jego Osobą Boską.

Jezus kochał ludzkim sercem. Odczuwiał współczucie, smutek, czułość i ból. Jego miłość nie była jedynie pozorem człowieczeństwa, lecz rzeczywistością przeżywaną w naszej naturze.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca przypomina nam, że miłość Boga nie jest abstrakcyjną ideą: objawiła się w historii w Jezusie Chrystusie, który oddał za nas swoje życie.

8. Człowieczeństwo Chrystusa posiada własny intelekt i wolę

Unia Hipostatyczna ma jeszcze jedną fundamentalną konsekwencję: Jezus Chrystus przyjął nie tylko ludzkie ciało, lecz również rozumną duszę, z ludzkim intelektem i wolą.

Kwestia ta stała się przedmiotem ważnych sporów w VII i VIII wieku.

Niektórzy twierdzili, że Chrystus posiada tylko jedną wolę, boską. Pogląd ten nazywano monoteletyzmem.

Stanowisko to podważało jednak pełnię Jego człowieczeństwa.

Gdyby Jezus Chrystus nie posiadał prawdziwej ludzkiej woli, nie przyjąłby w pełni naszej kondycji.

III Sobór Konstantynopolitański, który odbywał się w latach 680–681, zdefiniował, że w Chrystusie istnieją dwie naturalne wole i dwa naturalne działania: boskie i ludzkie.

Obie są doskonale zjednoczone i harmonijne w jednej Osobie Słowa.

Ludzka wola Chrystusa nie sprzeciwia się woli boskiej, lecz dobrowolnie się jej podporządkowuje.

Getsemani: człowieczeństwo Chrystusa wobec cierpienia

Wydarzenie w Getsemani pozwala nam w niezwykły sposób kontemplować tę rzeczywistość.

W Ogrodzie Oliwnym Jezus doświadcza trwogi wobec zbliżającej się Męki.

Święty Mateusz przytacza następujące słowa:

> *„Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty” (Mt 26,39).*

Słowa te nie wyrażają moralnej sprzeczności między Jezusem a Ojcem.

Ukazują rzeczywistość Jego ludzkiej woli, która naturalnie odczuwa odrzucenie cierpienia i śmierci, a jednocześnie dobrowolnie oddaje się woli Bożej.

Chrystus nie był człowiekiem niezdolnym do odczuwania bólu. Nie był również osobą ludzką zniewoloną przez grzech.

Jego posłuszeństwo było w pełni wolne i prawdziwie ludzkie.

Święty Maksym Wyznawca, jeden z wielkich obrońców nauki o dwóch wolach Chrystusa,

rozumiał znaczenie tej kwestii dla zbawienia człowieka.

Gdyby Chrystus nie posiadał ludzkiej woli, nie przyjąłby ani nie uzdrowiłby w pełni naszej kondycji.

W swoim posłuszeństwie Chrystus przywraca to, co grzech zaburzył: relację między ludzką wolą a wolą Boga.

Katechizm rozwija tę naukę w numerach 471–475, a św. Jan Paweł II wyjaśniał jej znaczenie doktrynalne również w swoich katechezach o Jezusie Chrystusie.

9. Dlaczego konieczne było, aby Bóg stał się człowiekiem?

Wcielenie nie było wydarzeniem przypadkowym ani jedynie zewnętrznym objawieniem boskiej mocy.

Syn Boży przyjął naszą naturę dla naszego zbawienia.

Katechizm Kościoła Katolickiego w numerach 456–460 przedstawia kilka podstawowych powodów Wcielenia:

- Aby pojednać nas z Bogiem.
- Abyśmy poznali miłość Boga.
- Aby stać się dla nas wzorem świętości.
- Aby uczynić nas uczestnikami Boskiej natury.

Powody te pozwalają zrozumieć wielkość tej tajemnicy.

Bóg staje się człowiekiem, aby pojednać człowieka z Bogiem

Grzech spowodował zerwanie relacji między Bogiem a ludzkością.

Człowiek nie był w stanie o własnych siłach naprawić zniewagi wyrządzonej Bogu ani samodzielnie osiągnąć zbawienia nadprzyrodzonego.

Odkupienie pochodzi z darmowej inicjatywy Boga.

Odwieczny Syn przyjmuje naszą naturę, aby poprzez swoje posłuszeństwo, Mękę i Zmartwychwstanie dokonać pojednania ludzkości z Ojcem.

Święty Paweł pisze:

> *„Albowiem w Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat” (2 Kor 5,19).*

Człowieczeństwo Chrystusa jest rzeczywistym środkiem, poprzez który Syn Boży dokonuje naszego odkupienia.

Bóg staje się człowiekiem, aby ukazać nam swoją miłość

Możemy badać doskonałości Boże, kontemplować stworzenie i rozumować na temat istnienia Boga.

Jednak w Jezusie Chrystusie miłość Boża objawia się w sposób osobowy, historyczny i bliski.

Bóg nie pozostaje obojętny wobec ludzkiego cierpienia.

W Chrystusie poznaje od wewnątrz doświadczenie ludzkiego życia: zmęczenie, ubóstwo, niezrozumienie, opuszczenie, niesprawiedliwość i ból.

Nie dlatego, że Jego boskość musi się uczyć lub doświadczać naszych ograniczeń, lecz dlatego, że Syn prawdziwie przyjął naszą naturę.

Bóg staje się człowiekiem, aby wskazać nam drogę świętości

Jezus Chrystus nie tylko nas zbawia: pokazuje nam również, jak powinniśmy żyć.

Jego pokora, posłuszeństwo, miłość, czystość, cierpliwość i wierność Ojcu stanowią doskonały wzór życia chrześcijańskiego.

Nie podążamy jedynie za zbiorem zasad moralnych. Podążamy za Osobą.

Chrześcijanin jest powołany do upodabniania się do Chrystusa, naśladowania Jego cnót i życia w zjednoczeniu z Nim poprzez łaskę.

Bóg staje się człowiekiem, aby uczynić nas uczestnikami życia Bożego

Drugi List św. Piotra wyraża jedną z najbardziej niezwykłych konsekwencji zbawienia:

> *„Abyście się stali uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1,4).*

Ojcowie Kościoła rozwinęli głęboko tę naukę, znaną w teologii jako *przebóstwienie* lub *deifikacja*.

Nie oznacza to, że człowiek staje się Bogiem z natury ani że znika różnica między Stwórcą a stworzeniem.

Oznacza to, że przez łaskę zostajemy wyniesieni do uczestnictwa w życiu Bożym.

Święty Atanazy Aleksandryjski wyraził tę naukę za pomocą formuły tradycyjnie wiązanej z jego nauczaniem: Słowo stało się człowiekiem, abyśmy mogli zostać przebóstwieni przez łaskę.

Unia Hipostatyczna stanowi wyjątkowy fundament tego wyniesienia: Syn jednoczy ze sobą osobiście naszą ludzką naturę, aby udzielić nam owoców swojego dzieła odkupienia.

10. Dziewica Maryja i tajemnica Unii Hipostatycznej

Nie możemy zgłębiać tajemnicy Wcielenia bez zatrzymania się przy postaci Najświętszej Maryi Panny.

Boże macierzyństwo Maryi nie jest drugorzędną kwestią doktryny katolickiej. Jest bezpośrednio związane z tożsamością Jezusa Chrystusa.

Kiedy Kościół ogłasza Maryję *Theotokos*, Matką Boga, broni fundamentalnej prawdy: **Ten, który narodził się z Niej według ciała, jest Osobą Boską, odwiecznym Synem Ojca**.

Maryja nie jest Matką natury boskiej, ponieważ Bóg nie ma początku i nie może otrzymać swojego istnienia od stworzenia. Nie jest również Matką Ojca ani Ducha Świętego.

Jest Matką Jezusa Chrystusa, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem.

Dlatego tytuł Matki Bożej stanowi konieczną konsekwencję jedności osobowej Chrystusa.

Boże macierzyństwo jako obrona wiary

Znaczenie tego tytułu ujawniło się szczególnie wyraźnie podczas sporu nestoriańskiego i

Soboru Efeskiego.

Święty Cyryl Aleksandryjski był jednym z głównych obrońców tej nauki. Jego podstawową troską było zachowanie jedności Jezusa Chrystusa.

Gdyby narodzony z Maryi był jedynie człowiekiem, z którym Słowo zjednoczyło się dopiero później, oznaczałoby to sztuczne rozdzielenie Zbawiciela na dwa podmioty.

Jeżeli jednak Tym, który narodził się z Maryi, jest samo wcielone Słowo, uznanie Jej za Matkę Boga jest słuszne i konieczne.

Pomaga nam to również zrozumieć, dlaczego Kościół zawsze otaczał Najświętszą Maryję Pannę głęboką czcią.

Jej godność wynika z Jej wyjątkowej relacji z Jezusem Chrystusem. Jest Matką Odkupiciela, stworzeniem wybranym przez Boga, aby odwieczny Syn przyjął nasze człowieczeństwo.

Kontemplacja Maryi prowadzi nas koniecznie do Chrystusa.

A im lepiej rozumiemy Unię Hipostatyczną, tym głębiej pojmujemy wielkość Jej Bożego macierzyństwa.

11. Unia Hipostatyczna i Eucharystia: ten sam Chrystus, który oddał się za nas

Nauka o Unii Hipostatycznej pozwala nam również lepiej zrozumieć tajemnicę Eucharystii.

Podczas Mszy Świętej nie otrzymujemy jedynie symbolicznego wspomnienia Jezusa ani przedstawienia Jego nauczania.

Kościół wyznaje rzeczywistą, prawdziwą i substancjalną obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi.

Katechizm Kościoła Katolickiego w numerach 1374–1377 wyjaśnia tę wyjątkową obecność.

A kto jest obecny w Eucharystii?

Ten sam Jezus Chrystus, który narodził się z Maryi, głosił naukę w Galilei, umarł na Krzyżu i chwalebnie zmartwychwstał.

Innymi słowy, **cały Chrystus: Jego Ciało, Krew, Dusza i Bóstwo**.

Unia Hipostatyczna pomaga nam zrozumieć, dlaczego człowieczeństwo Chrystusa nigdy nie może zostać oddzielone od Jego Osoby Boskiej.

Jego Ciało jest prawdziwie ludzkie, ale należy osobiście do Syna Bożego.

Dlatego w Eucharystii nie otrzymujemy ciała ludzkiego oddzielonego od boskości, lecz samego uwielbionego Chrystusa.

Ta rzeczywistość powinna przemienić nasz sposób uczestniczenia we Mszy Świętej.

Adoracja eucharystyczna, szacunek wobec Tabernakulum, skupienie podczas liturgii i odpowiednie przygotowanie do przyjęcia Komunii Świętej nie są jedynie formalnościami religijnymi.

Są przejawami naszej wiary w to, że jest tam prawdziwie obecny Jezus Chrystus.

Kiedy klękamy przed Najświętszym Sakramentem, adorujemy tego samego Pana, którego Apostołowie oglądali i którego aniołowie nieustannie adorują.

12. Czego Unia Hipostatyczna uczy dzisiejszych katolików?

Mogłoby się wydawać, że Unia Hipostatyczna należy wyłącznie do wielkich sporów teologicznych starożytności.

Jednak jej konsekwencje bezpośrednio wpływają na nasze życie duchowe i sposób rozumienia chrześcijaństwa.

W epoce, w której Jezusa Chrystusa często przedstawia się jedynie jako nauczyciela moralności, reformatora społecznego lub przykład dobroci, ponowne odkrycie tej nauki jest szczególnie potrzebne.

Jezus nie jest po prostu kimś, kto uczy nas, jak stawać się lepszymi ludźmi.

Jezus Chrystus jest samym Bogiem, który stał się człowiekiem, naszym Panem, naszym Zbawicielem i jedynym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.

Ta prawda ma konkretne konsekwencje.

Pierwsza nauka: nie możemy sprowadzać Chrystusa do zwykłego człowieka

Współczesna kultura niekiedy akceptuje Jezusa jako postać historyczną, nauczyciela wartości lub obrońcę ubogich, ale ma trudności z przyjęciem Jego boskości.

Jednak oddzielenie Jezusa historycznego od odwiecznego Syna Bożego oznacza zniekształcenie samego sedna wiary chrześcijańskiej.

Nie możemy zachować jedynie tych nauk, które nam odpowiadają, a odrzucić Jego boską tożsamość.

Jeśli Chrystus jest Bogiem, Jego słowa posiadają autorytet przewyższający każdą ludzką opinię.

Jego nauczanie dotyczące małżeństwa, rodziny, grzechu, przebaczenia, życia wiecznego i konieczności nawrócenia nie może zostać sprowadzone do jednej z wielu propozycji moralnych.

Chrześcijanin powinien przyjąć Chrystusa w całej pełni.

Druga nauka: człowiek posiada nadzwyczajną godność

Wcielenie ukazuje, jak bardzo Bóg zechciał zbliżyć się do człowieka.

Odwieczny Syn nie przyjął jedynie ludzkiego pozoru ani nie posłużył się naszą naturą jako zewnętrznym narzędziem.

Prawdziwie przyjął nasze człowieczeństwo.

To głęboko oświeca godność każdej osoby ludzkiej.

Ciało nie jest więzieniem, od którego powinniśmy się uwolnić, ani rzeczywistością godną pogardy w porównaniu z duchem. Ludzka natura została przyjęta przez samego Syna Bożego.

Dlatego wiara chrześcijańska broni jedności ciała i duszy oraz uznaje wartość ludzkiego życia od jego początku aż do naturalnego końca.

Godność człowieka nie zależy od jego produktywności, zdolności intelektualnych, siły fizycznej, wieku ani społecznej użyteczności.

Każdy człowiek posiada godność, której nie można sprowadzić do kryteriów materialnych.

Wcielenie stanowi niezwykłe objawienie wartości naszej natury.

Trzecia nauka: ludzkie cierpienie nie jest obce Chrystusowi

Kiedy przeżywamy chorobę, stratę bliskiej osoby, niesprawiedliwość lub trudną sytuację pełną lęku, możemy kontemplować Jezusa Chrystusa.

On prawdziwie poznał ludzkie cierpienie.

Płakał, doświadczył opuszczenia przez swoich uczniów, znosił przemoc i przyjął bolesną śmierć.

Nie oznacza to, że cierpienie samo w sobie jest dobre ani że powinniśmy go szukać.

Oznacza to, że ludzkie cierpienie może otrzymać nowy sens, kiedy przeżywamy je w zjednoczeniu z Chrystusem.

Chrześcijanin nie jest powołany do samotnego dźwigania swoich krzyży.

Jest powołany do duchowego zjednoczenia ich z odkupieńczą ofiarą naszego Pana.

Jak naucza św. Paweł:

> *„Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24).*

Nic nie brakuje skuteczności ofiary Chrystusa. Apostoł wyraża natomiast uczestnictwo chrześcijan w cierpieniach ich Pana, dzięki którym mogą duchowo współpracować w misji Kościoła.

Czwarta nauka: prawdziwa wolność polega na podporządkowaniu naszej woli Bogu

Posłuszeństwo Chrystusa w Getsemani daje nam niezwykłą lekcję na co dzień.

Żyjemy w kulturze, która często utożsamia wolność z możliwością robienia wszystkiego, czego pragniemy.

Jednak wolność chrześcijańska nie polega na bezwarunkowym podążaniu za naszymi impulsami.

Polega na zdolności wyboru dobra i podporządkowania życia prawdzie.

Chrystus pokazuje nam, że posłuszeństwo Bogu nie niszczy naszego człowieczeństwa. Ono je doskonali.

Kiedy przebaczamy temu, kto nas skrzywdził, odrzucamy pokusę, wypełniamy obowiązki rodzinne lub pozostajemy wierni prawdzie pomimo trudności, uczestniczymy w posłuszeństwie, które Chrystus w pełni urzeczywistnił.

Świętość nie polega na przestaniu bycia człowiekiem, lecz na pozwoleniu, aby łaska przemieniała nasze człowieczeństwo.

Piąta nauka: nasze życie chrześcijańskie powinno być skoncentrowane na Jezusie Chrystusie

Unia Hipostatyczna przypomina nam, że centrum chrześcijaństwa nie jest ideologia, zwyczaj kulturowy ani zbiór norm.

Centrum stanowi Osoba: Jezus Chrystus.

Dlatego każda formacja doktrynalna, każde nabożeństwo, każda praktyka liturgiczna i każdy czyn miłosierdzia powinny prowadzić nas do głębszego zjednoczenia z Nim.

Modlitwa, spowiedź sakramentalna, uczestnictwo we Mszy Świętej, lektura Pisma Świętego i praktykowanie cnót są środkami, które pozwalają nam wzrastać w tym zjednoczeniu.

Nie wystarczy intelektualnie wiedzieć, że Jezus Chrystus jest Bogiem i człowiekiem.

Trzeba uznać Go za Pana naszego życia.

13. Jak kontemplować i duchowo przeżywać tajemnicę

Wcielenia

Nauka o Unii Hipostatycznej nie powinna pozostać wyłącznie w sferze definicji teologicznych.

Jest prawdą przeznaczoną do kontemplacji, miłości i życia.

Możemy pogłębiać ją poprzez kilka konkretnych praktyk duchowych.

Kontemplowanie Ewangelii. Czytajmy powoli opisy dzieciństwa Jezusa, Jego życia publicznego, Męki i Zmartwychwstania. W każdym wydarzeniu powinniśmy pamiętać, że działającym jest odwieczny Syn Boży, który stał się człowiekiem.

Praktykowanie adoracji eucharystycznej. Poświęćmy czas na przebywanie przed Najświętszym Sakramentem, kontemplując tego samego Chrystusa, który przyjął nasze człowieczeństwo, aby nas zbawić.

Odmawianie modlitwy Anioł Pański. Ta tradycyjna modlitwa codziennie przypomina nam tajemnicę Wcielenia. Jej słowa pozwalają nam zatrzymać się przy chwili, w której Słowo stało się ciałem za sprawą Ducha Świętego.

Odmawianie Różańca Świętego. Tajemnice radosne pozwalają nam szczególnie kontemplować Wcielenie, Nawiedzenie, Narodzenie Jezusa i Jego ukryte życie w Nazarecie. Są szkołą kontemplacji najświętszego człowieczeństwa Chrystusa.

Naśladowanie cnót naszego Pana. Pokora Betlejem, posłuszeństwo Nazaretu, miłość Jego życia publicznego i oddanie Kalwarii powinny stać się konkretnymi wzorami dla naszego życia.

Zwracanie się do Najświętszej Maryi Panny. Jako Matka Boga Maryja uczy nas przyjmować Chrystusa, zachowywać Jego słowa w sercu i pozostawać Mu wiernymi nawet w chwilach największych trudności.

Praktyki te pomagają nam przejść od poznania doktrynalnego do osobistej i głębokiej relacji z Jezusem Chrystusem.

14. Tajemnica, którą rozum kontempluje, ale której nigdy nie

może wyczerpać

Unia Hipostatyczna należy do centralnych tajemnic wiary chrześcijańskiej.

Ludzki intelekt może zrozumieć definicje Kościoła, rozróżniać natury i Osobę, studiować sobory i zgłębiać teologiczne konsekwencje Wcielenia.

Nigdy jednak nie będzie w stanie całkowicie wyczerpać głębi tej tajemnicy.

Nie powinniśmy mylić tajemnicy ze sprzecznością.

Wiara nie wymaga od nas wierzenia, że Jezus Chrystus jednocześnie jest Bogiem i nie jest Bogiem albo że posiada jedną naturę i dwie natury w tym samym znaczeniu.

Uczy nas, że jest jedną Osobą Boską, która istnieje w dwóch odrębnych i pełnych naturach.

Trudność nie polega na sprzeczności logicznej, lecz na wielkości rzeczywistości, która przekracza naszą zdolność pełnego zrozumienia.

Możemy prawdziwie poznać, kim jest Chrystus, nie rozumiejąc wyczerpująco, w jaki sposób możliwe jest osobowe zjednoczenie boskości i człowieczeństwa.

Właśnie dlatego ta tajemnica powinna prowadzić nas do adoracji.

Święty Leon Wielki, jeden z wielkich obrońców nauki chrystologicznej w V wieku, w decydujący sposób przyczynił się do sformułowania definicji chalcedońskiej poprzez swój słynny *Tomus ad Flavianum*, list dogmatyczny, w którym bronił integralności obu natur w jedności Chrystusa.

Jego nauczanie przypomina, że właściwości każdej natury pozostają nienaruszone w jednej Osobie Zbawiciela.

Nie mamy Chrystusa podzielonego ani Chrystusa przemienionego w mieszaninę natur.

Mamy tego samego Pana Jezusa Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka.

Zakończenie: odwieczny Bóg, który zechciał mieć ludzkie

oblicze

Unia Hipostatyczna stawia nas wobec jednej z najbardziej niezwykłych prawd całego objawienia chrześcijańskiego.

Bóg, który stworzył niebo i ziemię, zechciał wejść w naszą historię.

Odwieczne Słowo zgodziło się narodzić z niewiasty.

Wszechmogący przyjął kruchość ludzkiego ciała.

Pan życia zechciał doświadczyć cierpienia i oddać swoje życie na Krzyżu.

A wszystko to bez przestania być Bogiem choćby przez jedną chwilę.

W Jezusie Chrystusie boskość i człowieczeństwo pozostają na zawsze zjednoczone w jednej Osobie: odwiecznym Synu Ojca.

Ta prawda wyjaśnia wielkość Wcielenia, nieskończoną wartość odkupieńczej ofiary oraz niezwykłą godność naszej ludzkiej natury.

Przypomina nam również, że chrześcijaństwo nie jest religią opartą na abstrakcyjnej idei, lecz na rzeczywistym wydarzeniu: Bóg przyszedł do nas.

Dlatego kiedy kontemplujemy Dzieciątko z Betlejem, adorujemy tego samego Boga, który istnieje od całej wieczności.

Kiedy patrzymy na Ukrzyżowanego, kontemplujemy Syna Bożego, który według swojego człowieczeństwa oddał życie dla naszego zbawienia.

A kiedy adorujemy Chrystusa zmartwychwstałego w chwale, rozpoznajemy tego samego Pana, który pewnego dnia powróci, aby sądzić żywych i umarłych.

Unia Hipostatyczna nie jest jedynie definicją, którą powinniśmy poznać, aby zrozumieć teologię katolicką.

Jest prawdą, która powinna przemienić nasz sposób wierzenia, modlitwy, miłowania i życia.

Bo jeśli Bóg zechciał stać się człowiekiem, aby nas zbawić, naszą odpowiedzią nie może być obojętność.

Powinna nią być wiara, adoracja, wdzięczność i oddanie całego naszego życia Jezusowi Chrystusowi.

Adorujmy zatem wcielone Słowo, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, naszego Pana i Zbawiciela!

„A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14).

Źródła doktrynalne i odniesienia do dalszego zgłębiania tematu

Poniższe źródła pozwalają studiować tajemnicę Unii Hipostatycznej w świetle Pisma Świętego, soborów i Magisterium Kościoła:

1. **Pismo Święte:** J 1,1-14; Flp 2,5-11; Kol 1,15-20 i 2,9; Ga 4,4-5; Hbr 2,14-18 i 4,15.
2. **Sobór Nicejski (325):** wyznanie wiary w boskość Syna i Jego współistotność z Ojcem.
3. **Sobór Efeski (431):** nauka o jedności osobowej Chrystusa i zasadności tytułu *Theotokos* dla Najświętszej Maryi Panny.
4. **Sobór Chalcedoński (451):** dogmatyczna definicja dwóch natur Chrystusa w jednej Osobie Słowa.
5. **III Sobór Konstantynopolitański (680–681):** definicja dwóch woli i dwóch naturalnych działań Jezusa Chrystusa.
6. **Katechizm Kościoła Katolickiego:** numery 456–483, a szczególnie 464–478, poświęcone Wcieleniu oraz prawdziwej boskości i człowieczeństwu Jezusa Chrystusa.
7. **Święty Leon Wielki:** *Tomus ad Flavianum*, list dogmatyczny dotyczący tajemnicy Chrystusa, fundamentalny dla zrozumienia definicji chalcedońskiej.
8. **Święty Cyryl Aleksandryjski:** listy i pisma chrystologiczne związane ze sporem nestoriańskim oraz jednością osobową Chrystusa.
9. **Święty Maksym Wyznawca:** pisma dotyczące dwóch woli Chrystusa i znaczenia Jego ludzkiej woli dla naszego zbawienia.
10. **Pius XII:** encyklika *Sempiternus Rex Christus* (1951), dotycząca Soboru Chalcedońskiego i nauki o dwóch naturach Chrystusa.

Salve Maria. Niech żyje Chrystus Król!